

## Prawo czysto zewnętrzne – posiadanie – nabywanie.

### Wprowadzenie do Kantowskiego zagadnienia własności

Tomasz W. Michałowski, Uniwersytet Łódzki

Niniejszy artykuł powstał z myślą, aby dokonać analizy wybranych zagadnień Kantowskiej teorii własności. Należy bowiem zaznaczyć, że pomimo istniejącej już bogatej literatury poświęconej filozofii Immanuela Kanta, to część *Nauki prawa*, która dotyczy własności wciąż pozostaje w cieniu innych, dyskutowanych od lat problemów. Za taką sytuację odpowiada po części sam Kant, którego wykład poświęcony własności odnajdziemy jedynie w kilku paragrafach prawa prywatnego *Nauki prawa*. W kolejnych częściach w tym między innymi tych, które dotyczą prawa publicznego, pojęcie własności jest jedynie wzmiankowane. Pomimo wrażenia, że może ono należeć do mniej istotnych zagadnień Kantowskiej filozofii prawa, to znaczenie, jakie filozof mu nadaje, zdaje się być niepodważalne. W swoim artykule postanowiłem skoncentrować się na tych elementach dzięki, którym mogłem dokonać wprowadzenia do Kantowskiej teorii własności. Wśród nich znalazło się m.in. pojęcie prawa wraz z podziałem nauki prawa. Zakreśliłem obszar badań do prawa nabytego, co pozwoliło mi przejść do pojęcia posiadania i pojęcia własności oraz usystematyzowania pojęcia nabywania. Na końcu wskazałem, że jedynie w stanie prawno-obywatelskim własność każdego poszczególnego podmiotu jest mu prawnie przydzielona i zapewniana.

Filozofia prawa Immanuela Kanta jest nieustannie analizowana i poddawana interpretacji. Stanowi ona doskonale tło dla toczących się sporów dotyczących instytucji państwowych, relacji i związków między poszczególnymi państwami, ale i bardziej pryncypialnych zagadnień, jak chociażby kwestia tego, co jest słuszne, sprawiedliwe i zgodne z prawem. Pomimo faktu, że pewne problemy podejmowane przez Kanta w jego pismach wydają się anachronizmami, to ich historyczność jest często wyłącznie pozorna. Tak jest właśnie w wypadku dokonanej przez Kanta próby przedstawienia i uzasadnienia pojęcia oraz *instytucji* własności. Podobnie rzecz ma się z przeprowadzanymi przez królewieckiego filozofa, ponad dwieście lat temu, rozważaniami

dotyczącymi kwestii wolności jednostki i praw własności, które, także współcześnie, podejmowane są w ramach publicznej dyskusji w różnych krajach, w tym również w Polsce.

Celem tejże pracy jest wprowadzenie do Kantowskiego zagadnienia własności, czego dokonam w czterech częściach. W pierwszej zamierzam przedstawić pojęcie prawa wraz z podziałem nauki prawa, aby następnie wyjaśnić rozumienie prawa nabytego. W drugiej części scharakteryzuję pojęcie posiadania, pojęcia własności oraz wyjaśnię, czym są zewnętrzne przedmioty wyboru. W trzeciej zajmę się pojęciem nabywania, które zamierzam usystematyzować. Szczególną uwagę zwrócę na nabycie pierwotne oraz związany z nim moment podjęcia, zaznaczenia oraz przyznania własności. Na końcu wskażę, że jedynie w stanie prawno-obywatelskim własność każdego poszczególnego podmiotu jest mu prawnie przydzielona i zapewniana.

## Część I

### Pojęcie prawa i odpowiadający mu podział Nauki prawa

Jak pisze filozof, sama znajomość obowiązujących praw wraz z umiejętnością zastosowania ich do konkretnych przypadków (czysto empiryczna nauka prawa), bez znajomości ogólnego kryterium, podług którego dałoby się rozsądzić, co jest prawe, a co nieprawe, jest jedynie swoistego rodzaju atrapą „całkiem jak ta drewniana głowa z bajki Fedrusa: może nawet piękna, tylko wielka szkoda że nie ma w niej mózgu!”<sup>1</sup>. Prawo, aby mogło być powszechnie obowiązującym, musi mieć swoje metafizyczne podstawy, dzięki którym nabywa ono swej wiążącej mocy, niezależnej od przypadkowych, empirycznych uwarunkowań. Kant dokonał nadrzędnego podziału prawa na prawo wrodzone oraz nabyte, wskazując przy tym na fakt, iż oba te rodzaje prawa czerpią swą moc zobowiązania z praktycznego rozumu, tj. z moralnych norm<sup>2</sup> wolności. Prawo wrodzone jest takowym z tego tytułu, że przynależy człowiekowi przed wszelkim aktem prawnym i jest w istocie pierwotnym, niezbywalnym prawem każdej zmysłowej istoty rozumnej. Z tego też tytułu i w tym sensie Kant, owo wrodzone nam prawo, nazywa także prawem natury i odnosi je do własności wewnętrznej, jaką jest wolność, która przysługuje każdemu z racji jego człowieczeństwa<sup>3</sup>. Zauważmy jednak, że wolność w odniesieniu do prawa moralnego i obowiąz-

1 I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, przeł. W. Galewicz, Kęty, wyd. M. Derewiecki 2006, s. 42 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 230].

2 W niniejszym artykule przyjąłem, wzorując się na rozwiązaniu zastosowanym przez W. Galewicza oraz A.M. Kaniowskiego, że słowem *norma* będę oddawał to, co u Kanta w filozofii praktycznej oddawane było słowem *Gesetz*, czyniąc wyjątek jedynie dla „prawa moralnego”, „prawa powszechnego” oraz „praw wolności”, zwroty na stałe weszły już bowiem do polskiego słownictwa filozoficznego.

3 Więcej na temat wrodzonego prawa rozumianego jako podstawa zarówno dla prawa prywatnego jak i prawa publicznego zob. R. Friedrich, *Eigentum und Staatsbegründung in Kants Metaphysik der Sitten*, Berlin,

ków cnoty rozumieliśmy jako wolność od pobudek zmysłowych, natomiast wolność w odniesieniu do obowiązków prawnych należy rozumieć jako „niezależność od przymuszającej woli<sup>4</sup> kogoś innego, o ile może ona zgodnie z powszechną normą współistnieć z wolnością każdego innego”<sup>5</sup>. Innymi słowy każde działanie, które podług powszechnych norm jest działaniem nieuprawnionym, to znaczy takim, które narusza pierwotne i niezbywalne prawo jakim jest wolność, jest działaniem, przeciw któremu podmiot ma możliwość wystąpić, nie łamiąc zarazem prawa.

Filozof przedstawia nadrzędny podział *Nauki prawa* na prawo wrodzone i nabyte, ale z zaznaczeniem, że celowo umieszcza ów podział wyłącznie w prolegomenach do *Nauki prawa*<sup>6</sup>, natomiast samą *Naukę prawa* ogranicza wyłącznie do prawa nabytego<sup>7</sup>. Dzieje się tak dlatego, że prawo wrodzone, choć jako przynależące w ogóle do *Nauki prawa* (jako że odnosi się do tego co zewnętrzne w działaniach), zawiera w sobie pewną domieszkę etyki, ponadto istnieje przed wszelkimi aktami prawnymi. Pomimo zatem, iż możemy odwoływać się do prawa wolności, dochodząc swych racji, to jednak nie zawsze możemy mieć gwarancję, że będą one faktycznie prawnie zabezpieczone przed działaniami innych podmiotów. W przepisach prawa w ścisłym znaczeniu, które przecież biorą pod uwagę tylko formę, a nie materię prawa, możemy bowiem nie znaleźć odpowiednich norm, jakie umożliwiałyby nam nakładanie na inne podmioty zobowiązania do poszanowania mojej wewnętrznej wolności (jak to się dzieje w wypadku nieformalnej słuszności oraz prawa twardej konieczności).

---

New York, de Gruyter 2004, s. 73–87. Ponieważ autor wspomnianej pracy poświęca swoje rozważania głównie własności oraz ugruntowaniu i podstawom państwa, to nawiązania do prawa wrodzonego odnajdziemy także w innych jej częściach.

- 4 Obok terminu *Wille* (wola) Kant stosuje jeszcze inne słowo, a mianowicie *Willkür*, które w różnych przekładach na język polski ma wskazywać na taką zdolność człowieka, która pozwala mu na dokonywanie wszelkich decyzji w sposób samowolny. Tak rozumiany podmiot działania dokonuje wyborów w sposób arbitralny, czyli bez odniesienia się do żadnych innych zasad prócz tych, które sam traktuje jako własne (wystarcza to do tego aby zyskały one siłę, która kieruje podmiotem w jego działaniu). Owe subiektywne zasady nie mogą jednak zyskać mocy obiektywnych pryncypiów, albowiem ich źródłem nie jest sam rozum a np. mniemania. Owa zdolność jest jednak zdolnością wyboru między tym, na co wskazuje sam rozum a tym do czego skłania nas nasza zmysłowa natura. Wybór dokonany zgodnie z normami rozumu będziemy nazywali wolnym wyborem bądź zdolnością wolnego wyboru, czyli *freie Willkür* bądź *liberum arbitrium*. Interpretacja taka jest zgodna z przyjętym już rozumieniem *Willkür* jako szczególnej władzy i zdolności do tego aby samemu sobie wyznaczać i obierać cele, a przy tym dokonywać wyboru między alternatywnymi działaniami, które do tych celów mają nas zbliżać. W sprawie kłopotów, jakie nastręcza tłumaczenie terminu *Willkür* wypowiedało się wielu tłumaczy. W tej sprawie przyjąłem lekcję Galewicza i podobnie jak on „jeżeli termin ten jest wyraźnie odróżniany od terminu *Wille*, wówczas tłumaczę go jako wybór lub zdolność wyboru”. I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, dz. cyt., s. 25, przyp. 40, oraz I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki o cnotcie*, przeł. W. Galewicz, Kęty, wyd. M. Derewiecki 2005, s. 76, przyp. 123.
- 5 I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, dz. cyt., s. 50 [Kants Werke, Ak. Ausg., Bd. VI (Mds/RL), s. 237].
- 6 Por. A. Eckl, B. Ludwig (Hrsg.), *Was ist Eigentum? Philosophische Positionen von Platon bis Habermas*, München, C. H. Beck, 2005, s. 134 i nn.
- 7 Zob. także, W. Kersting, „Politics, freedom, and order: Kant’s political philosophy”, [w:] P. Guyer (eds.), *The Cambridge Companion to Kant*, Cambridge, Cambridge University Press 2005, s. 349 i nn.

## Prawo nabyte

Prawo nabyte jest to prawo, które wymaga już aktów prawnych do tego, aby można było mówić, że podług owego prawa człowiekowi przysługują określone uprawnienia z niego wynikające. Kant określa prawo nabyte, jako prawo w ścisłym (wąskim) jego sensie, a zatem prawo „czysto zewnętrzne”<sup>8</sup>, które pozbawione jest wszelkich etycznych domieszek. Prawo to ma za swój przedmiot już nie tylko to, co wyłącznie zewnętrzne w działaniach, ale też to, co nie wymaga innych pobudek, aniżeli zewnętrzne pobudki determinujące wybór (*Willkür*). Oznaczać to będzie, że w ocenie tego, co zgodne z owym prawem, a co nie, będziemy brać pod uwagę wyłącznie to, czy dany wybór w jakikolwiek sposób ogranicza cudzą wolność w granicach przekraczających możliwość wzajemnego współistnienia woli (użytku czynionego z owej zdolności wyboru) jednego człowieka z wolą (zdolnością wyboru) drugiego, zgodnie z ogólną normą wolności. Ową ogólną normę Kant wyraża natomiast w formule: „działaj zewnętrznie w taki sposób, aby wolny akt twojej woli mógł współistnieć z wolnością każdego innego zgodnie z powszechnymi normami”<sup>9</sup>. Innymi słowy, do tego, by moje działanie mogło zostać uznane za zgodne z prawem, wystarczy, abym w zewnętrznym używaniu zdolności wyboru ograniczał swą wolność w takim zakresie, by mogła ona współistnieć z wolnością innych; w razie nieczynienia tego, bym miał świadomość możliwości czynnego ograniczenia mojej wolności przez innych, a więc zastosowania wobec mnie przymusu (bądź kary). Za jedyną determinację zatem do zgodnego z prawem działania wystarczy patologiczna pobudka, jaką jest strach przed konsekwencjami łamania norm prawa lub przyjemność, jaka może płynąć z ich przestrzegania. W tym właśnie znaczeniu prawo w ścisłym sensie jest też prawem czystym, tj. wolnym od wszelkich etycznych aspektów. Jednocześnie prawo to wiąże się ściśle z uprawnieniem do stosowania przymusu, który to przymus ze względu na to, że nie kłóci się z wolnością w granicach powszechnych norm, jest uprawniony. Dlatego też Kant powie, że „prawo w ścisłym sensie można przedstawić jako możliwość powszechnego wzajemnego przymusu dającego się pogodzić z wolnością, jaka przysługuje każdemu w granicach powszechnych norm”<sup>10</sup>, a następnie doda, że w zasadzie uprawnienie do stosowania przymusu oraz prawo, są jednym i tym samym<sup>11</sup>. Istotne jest to, że w odróżnieniu od prawa wrodzonego, prawo nabyte wymaga istnienia odpowiednich prawnych aktów normodawczych a więc istnienia określonych norm jurydycznych (norm prawnych), które na mocy prawa zobowiązywałyby podmiot do ich przestrzegania<sup>12</sup>.

8 I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, dz. cyt., s. 44 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 232].

9 Tamże, s. 43 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 231].

10 Tamże, s. 44 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 232].

11 Tamże, s. 45 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 232].

12 Tamże, s. 50 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 237].

Prawo nabyte dzieli Kant na prawo natury (*Naturrecht*) i prawo pozytywne. Kryterium podziału jest tutaj obecność bądź brak apriorycznych zasad leżących u podstaw owych praw. Tym sposobem, prawami natury filozof określa te prawa (normy), które składają się z samych zasad a priori. Ich obowiązująca moc może być poznana przez podmiot wyłącznie za sprawą rozumu, bez konieczności odwoływania się dla ich uzasadnienia do jakiegokolwiek zewnętrznego normodawstwa. Innymi słowy, byłyby one prawami (normami) nawet, gdyby nie były określone w żadnym rzeczywistym akcie prawnym. Stąd filozof nazwie je zewnętrznymi prawami naturalnymi (dla odróżnienia ich od praw natury (*Naturgesetze*), które w nauce o cnocie odnosiły się wyłącznie do porządku przyrodniczego). Do praw pozytywnych zalicza natomiast wyłącznie prawa określone rzeczywistymi zewnętrznymi aktami normodawczymi, których moc obowiązywania zależy wyłącznie od ich istnienia, tzn. gdyby jakiś normodawca w danym czasie i przestrzeni nie ustalił tychże norm prawnych, to nie miałyby one żadnej mocy zobowiązania, jako że rozum nie mógłby w nich rozpoznać żadnych apriorycznych (koniecznych) racji<sup>13</sup>. Kant zaznacza, iż z racji na swój empiryczny, a więc i przypadkowy charakter pozytywnych aktów normodawczych, ich treść nie może być przedmiotem nauki prawa. Nie przedstawiają nam one bowiem żadnego powszechnie obowiązującego kryterium, dzięki któremu obiektywnie dałoby się stwierdzić, które właściwie działania można uznać za prawe, a które nie. Opierając więc naukę prawa na prawie pozytywnym, mogłoby się okazać, że postępowanie dyktowane przez zawarte w nim normy, paradoksalnie skłaniają nas do działań nieprawych i niesłusznych, godzących w podstawowe prawa jednostki. Dlatego też, choć prawo pozytywne jako takie należy do nauki prawa, to jednak jest najmniej istotną jej częścią. Wśród praw naturalnych Kant dokonuje kolejnego rozróżnienia – mianowicie na prawo prywatne oraz prawo publiczne. Prawo prywatne utożsamia on z prawem naturalnym, natomiast prawo publiczne z prawem obywatelskim, przez co wskazuje na fakt, iż prawu prywatnemu odpowiada stan społeczny, a prawu publicznemu stan obywatelski, czyli taki, w którym własność jest chroniona i gwarantowana przez ustawy (normy) publiczne<sup>14</sup>.

## Część II

### Pojęcie posiadania

Prawa noszące miano praw nabytych są jedynymi, które dotyczą własności zewnętrznej, ta z kolei może mieć swoje uzasadnienie wyłącznie pod warunkiem, jak twierdzi Kant, wykazania realności posiadania inteligibilnego.

13 Por. tamże, s. 37 i 49 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (Mds/RL), s.].

14 Por. tamże, s. 54.

Z pojęciem posiadania wiąże się wiele trudności, bowiem Kant używa go, mając na myśli czysto empiryczny (leżący w sferze zjawisk), a innym razem czysto intelektualny (leżący w sferze noumenalnej, inteligibilnej) stosunek podmiotu do przedmiotu<sup>15</sup>. W pierwszym rozumieniu, o posiadaniu możemy mówić tylko w sensie fizycznego dzierżenia czegoś, bycia w fizycznym kontakcie z danym przedmiotem w określonym czasie i przestrzeni. Tym samym, gdy tracimy bezpośredni kontakt z przedmiotem, czy to z własnej woli, czy za sprawą zastosowania wobec nas jakiejś formy przemocy, wówczas też tracimy jakiegokolwiek prawa do niego. Dlaczego tak się dzieje? Kant twierdzi, że daną rzecz możemy używać wyłącznie wtedy, gdy jesteśmy w jej posiadaniu. Jest to bardzo zdroworoządkowe rozumowanie albowiem nie ulega wątpliwości, że aby zjeść jabłko muszę wcześniej je posiadać lub inaczej, fizycznie dzierżyć we własnej dłoni. Wydaje się więc, że skoro w wyniku nikczemności innych (bądź własnych wyborów), doszłoby do utraty przeze mnie możliwości używania jakiegoś przedmiotu (czyli tracę możliwość jego fizycznego posiadania), wówczas dana rzecz musiałaby przestawać być moją. W takim wypadku, gdyby miało istnieć wyłącznie empiryczne rozumienie posiadania, zastosowany wobec mnie akt przemocy naruszałby wyłącznie moją godność jako człowieka (bowiem podmiot stosujący wobec mnie taką przemoc naruszałby tym samym swój etyczny obowiązek przyczyniania się bądź nie stania na drodze do mojej szczęśliwości). Zatem za naruszenie mojej wewnętrznej własności, jaką jest moja wolność, odpowiadałby wyłącznie przed własnym sumieniem.

Kant twierdzi, że z czystego praktycznego rozumu wynika konieczność założenia możliwości istnienia, innego od empirycznego, posiadania. W innym przypadku, nie mogłoby być mowy o zobowiązaniu kogokolwiek do nie czynienia mi krzywdy, poprzez odbieranie mi wynikającego z prawa uprawnienia do nazywania czegoś poza mną – moim. Innymi słowy, nie mogłaby istnieć własność zewnętrzna, co z kolei kłóci się ze zdroworoządkowym myśleniem. Brak możliwości istnienia własności zewnętrznej oznaczałby, że wszelkie przedmioty zewnętrzne są niczyje, do nikogo nie mogą należeć obiektywnie; zatem i nasza wolność zewnętrzna przestałaby mieć rację bytu, gdyż możliwe przedmioty mojego wyboru byłyby ograniczane przez coś innego, aniżeli wynikające z rozumu praktycznego powszechne normy.

W obronie możliwości istnienia wolności zewnętrznej Kant powie, że wprawdzie analitycznie z pojęcia prawa możemy wydedukować istnienie wyłącznie posiadania

15 Powinniśmy przynajmniej zaznaczyć, że we współczesnych teoriach liberalnych dotyczących własności, to nie Kantowska koncepcja własności, a zsekularyzowana lockowska wersja praw własności jest tą dominującą. Por. K. Flikschuh, *Kant and Modern Political Philosophy*, Cambridge, Cambridge University Press 2000, s. 123. Warto przyjrzeć się argumentom nawiązujących do teorii Locke'a, w tym m.in. pracom: J. Waldron, *The Right to Private Property*, Oxford, Clarendon Press 1988; S. Münzer, *A Theory of Property*, Cambridge, Cambridge University Press 1990; J. Christman, *The Myth of Property. Towards an Egalitarian Theory of Ownership*, Oxford, Oxford University Press 1994.

empirycznego<sup>16</sup>, to jednak możliwe jest nadal pomyślenie sobie możliwości posiadania czegoś, bez względu na wszelkie warunki empiryczne. Jak dowodzi Kant, możliwym jest zatem odniesienie do pojęcia posiadania również zdania syntetycznego a priori, które poszerzałoby granice posiadania poza warunki czysto empiryczne. Zrozumiała wówczas staje się Kantowska definicja własności, która brzmi: „Pewien zewnętrzny przedmiot jest czymś moim, jeżeli przeszkadzanie mi w jego używaniu byłoby wyrządzeniem mi krzywdy, mimo iż nie jestem w posiadaniu tego przedmiotu (nie jestem jego dzierżycielem)”<sup>17</sup>. Jakie są implikacje powyższej definicji? Otóż Kant zwraca w niej szczególną uwagę na związek między podmiotem a przedmiotem. Jest on szczególnego rodzaju, gdyż to właśnie w jego obrębie można będzie mówić o własności, to znaczy o takim powiązaniu z danym przedmiotem, które gwarantuje, że jego używanie bez mojej zgody jest zarazem naruszeniem moich praw oraz krzywdzeniem mojej osoby<sup>18</sup>. Jest to związane z Kantowską ogólną zasadą prawa, która zaznacza, że uprawnionym jest „każde działanie, jeżeli może ono współistnieć z wolnością każdego [innego] zgodnie z pewną ogólną normą lub jeśli stosownie do jego maksymy wolności woli każdego [człowieka] może współistnieć z wolnością każdego [innego] zgodnie z pewną ogólną normą”<sup>19</sup>. Zasada ta wskazuje zatem na warunki, w obrębie których każde działanie przeszkadzające mi w swobodnym współistnieniu z innymi, zgodnie z pewną powszechną normą, jest działaniem bezprawnym<sup>20</sup>. Można w tym miejscu postawić pytanie o warunek, który musi być spełniony, aby moje działanie polegające na używaniu jakiegoś przedmiotu, nie wchodziło w konflikt z ogólną zasadą prawa, a zarazem nie krzywdziło żadnej innej osoby? Tym warunkiem jest właśnie posiadanie inteligibilne (prawne), dzięki któremu mogę coś zewnętrznego nazywać

16 Por. tamże, s. 60 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 250].

17 Tamże, s. 59 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 249].

18 Wiele miejsca omawianej relacji podmiot-przedmiot, poświęcili Byrd i Hruschka w swoim komentarzu do *Metafizyki moralności*. Por. B.S. Byrd, J. Hruschka, *Kant's Doctrine of Right. A Commentary*, Cambridge, Cambridge University Press 2010, s. 111 i n. oraz rozdział VI.

19 Tamże, s. 42 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 230].

20 Kant wskazuje na to, że wolność musi być ograniczona do pewnych warunków, które nazywa *allgemeine Rechtsgesetz*. Filozof wyraźnie to potwierdza, co może dziwić wszystkich zaznajomionych z Uzasadnieniem metafizyki moralności, w drugim paragrafie „Ogólnej zasady prawa” w *Metafizycznych podstawach nauki prawa*, w którym stwierdza: „rozum mówi (...) że zgodnie ze swoją ideą moja wolność ogranicza się do (czynów możliwych przy spełnieniu) tych warunków i może też być do nich czynnie (*thätlich*) ograniczana przez innych”, I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, dz. cyt., s. 43. Dlatego Kant określając to, co jest słuszne (*recht*), stwierdza: „każde działanie, jeżeli może ono współistnieć z wolnością każdego (innego) zgodnie z pewną ogólną normą lub jeśli stosownie do jego maksymy wolności woli każdego (człowieka) może współistnieć z wolnością każdego [innego] zgodnie z pewną ogólną normą”, tamże, s. 40. Filozof wspomina o tym już w rozprawie o religii gdzie stwierdza, że „gdyby jednak mająca powstać wspólnota miała być jurydyczna, to zbiorowisko jednoczących się w całość samo musiałoby być prawodawcą (praw konstytucyjnych). Bo prawodawstwo wychodzi od pryncypium: ograniczyć wolność człowieka do takich warunków, pod którymi może ona istnieć zgodnie z powszechnym prawem, współ z wolnością każdego innego (człowieka)”, I. Kant, *Religia w obrębie samego rozumu*, przeł. A. Bobko, Kraków, wyd. Homini 2007, s. 136.

moim, czy mówić, że jest moją własnością jedynie wtedy, gdy pomimo, że nie jestem w jej (owej rzeczy) posiadaniu, to jestem z nią w pewnym związku, a ktoś inny krzywdziłby mnie używając owej rzeczy bez mojej zgody. Tym samym moje działanie, w związku z używaniem jakiejś rzeczy, będzie działaniem uprawnionym czy słusznym jedynie wtedy, gdy dana rzecz będzie moją własnością, do czego konieczne jest właśnie inne posiadanie od zmysłowego<sup>21</sup>.

### Pojęcie własności zewnętrznej

Przypomnijmy, że Kant, mówiąc o własności, posługuje się jej realną definicją: „pewien zewnętrzny przedmiot jest czymś moim, jeżeli przeszkadzanie mi w jego używaniu byłoby wyrządzeniem mi krzywdy, mimo iż nie jestem w posiadaniu tego przedmiotu (nie jestem jego dzierżycielem)”<sup>22</sup>. Jak sam to uściśla, przedmiot jest tutaj rozumiany nie jako zjawisko (przedmiot zmysłów), lecz jako *noumenon* (przedmiot intelektu). Tylko do tak rozpatrywanego przedmiotu może się odnosić „praktyczne zdeterminowanie zdolności wyboru zgodnie z normami wolności”<sup>23</sup>, a zatem i posiadanie rozumowe, którego istnienie musimy założyć, o ile w ogóle chcemy mówić o możliwości istnienia własności zewnętrznej.

Przedmiot zewnętrzny należy więc tutaj rozumieć jako przedmiot różny ode mnie, a nie jedynie znajdujący się w innym miejscu, tym samym jako możliwy przedmiot mojego wyboru, tj. taki przedmiot którego używanie leży w mojej mocy<sup>24</sup>. Tylko do tak pojętego przedmiotu mogą odnosić się aprioryczne zasady, z których to Kant wyprowadza wszelkie stosunki prawne.

### Zewnętrzny przedmiot wyboru

Zewnętrzne przedmioty mojego wyboru, jak wskazuje Kant, mogą zostać wyróżnione według trzech kategorii<sup>25</sup>, które odpowiadają trzem możliwym rodzajom przedmiotów zewnętrznych. Pierwszy rodzaj zewnętrznego przedmiotu mojego wyboru, Kant zalicza do kategorii substancji. Oznacza to, iż mamy tu na myśli fizyczny przedmiot

21 Bez wątplenia przedstawiona tu Kantowska teoria posiadania niesie z sobą kolejne problemy oraz możliwości interpretacyjne, którymi nie możemy się już dalej zajmować. Na szczególne uznanie zasługują pogłębione analizy W. Kerstinga w tym m.in. praca poświęcona posiadaniu inteligibilnemu i wolności, która stanowiła dla mnie ważne źródło informacji. Por. W. Kersting, „*Freiheit und Intelligibler Besitz: Kants Lehre vom Synthetischen Rechtssatz a priori*”, „*Zeitschrift für Philosophie*”, 6 (1981), 31–51. Ta sama dyskusja w nieco zmienionej formie opublikowana została w: W. Kersting, *Wohlgeordnete Freiheit*, Berlin, Walter de Gruyter 1984, s. 233–241.

22 I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, dz. cyt., s. 59 [Kants Werke, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 249].

23 Tamże. [Kants Werke, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 249]. W oryginale, czyli w języku niemieckim, czytamy: „*praktische Bestimmung der Willkür nach Gesetzen der Freiheit*”.

24 Tamże, s. 56 [Kants Werke, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 246].

25 Kantowi chodzi tu rzecz jasna o kategorie, czyli czyste pojęcia intelektu. Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Kęty, Antyk 2001, s. 117–119 [Kants Werke, Ak. Ausg., Bd. III (KrV), s. 105 i 106].



istniejący w jakimś czasie i przestrzeni, o którym mogę powiedzieć, że go posiadam, o ile wiąże mnie z nim coś więcej, niż tylko empiryczne dzierżenie (chodzi tu oczywiście o posiadanie inteligibilne). Do własności tak rozumianego przedmiotu mojego wyboru odwoływać się będzie prawo rzeczowe, będące jedną z dziedzin prawa prywatnego.

Drugi rodzaj zewnętrznego przedmiotu mojego wyboru można wyróżnić według kategorii przyczynowości, a więc swego rodzaju zależności między podmiotami. Mamy tu na myśli już nie przedmioty materialne, lecz czynności wykonywane dla mnie przez wolę jakiegoś podmiotu. Mogę wejść w posiadanie woli wykonania przez jakiś podmiot określonej czynności, o ile uprzednio ów podmiot zobliguje się, czy złoży mi obietnicę, iż bez względu na czas wykonania owej czynności (tj. nawet gdy będzie on znacznie oddalony od chwili składania wspomnianej obietnicy), na mocy jego woli, wchodzę już teraz w jej posiadanie (mogę zaliczyć więc przyrzeczenie, złożone mi przez podmiot, o jego woli wykonania danej czynności w poczet mojego mienia). Do własności tak rozumianego przedmiotu mojego wyboru odnosić się będzie prawo osobowe, będące również częścią prawa prywatnego.

Ostatnim rodzajem zewnętrznego przedmiotu mojego wyboru jest stan innego podmiotu w stosunku do mnie, który to przedmiot zaliczany jest do kategorii wspólnoty<sup>26</sup> (między jednym a drugim podmiotem stosownie do praw wolności). Kant wyjaśnia, iż mogę posiadać jakiś podmiot (wymienia tu m.in. niewiasty, dzieci oraz sługi), o ile ów podmiot, nawet nie podlegając przymusowi, który mógłbym wywierać nań posiadając go empirycznie, np. przetrzymując go w lochu, na mocy mojej woli, w sposób czysto prawny, może zostać zaliczony do mojego mienia. Do posiadania tego rodzaju zewnętrznych przedmiotów mojego wyboru odnosić się będzie prawo prywatne względem osób, pokrewne prawu w stosunku do rzeczy.

Opisane wcześniej przedmioty zewnętrzne, jako przedmioty mojego wyboru, mogą potencjalnie stać się moją własnością, o ile możliwość ich fizycznego używania w dowolny sposób leży w mojej mocy. Prawny postulat praktycznego rozumu brzmi bowiem następująco: „każdy zewnętrzny przedmiot mojego wyboru mogę mieć jako coś, co jest moje”<sup>27</sup>. Oznacza to tyle, że każdy zewnętrzny przedmiot mojego wyboru musi dać się pomyśleć nie tylko jako możliwy do posiadania w sensie empirycznym (przedmiot, który potencjalnie może być przeze mnie używany, jego

26 Za Galewiczem podkreślałam fakt, że Kant w *Krytyce czystego rozumu* traktuje wyraz „*Gemeinschaft*” „albo tyle, co *communio*, albo tyle, co *commercium*”. Należy więc w odpowiednich fragmentach wydobyć odpowiednie znaczenie, które w jednym wypadku oznacza „wspólnotę bardziej statyczną (np. wspólnotę własności ziemi), kiedy indziej zaś wspólnotę bardziej dynamiczną, opartą na wzajemnym oddziaływaniu jej członków”, I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, dz. cyt., s. 187 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. III (KrV), s. 183], Por. I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, dz. cyt., s. 57 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 247].

27 Tamże, s. 56 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 246].

używanie fizycznie jest w mojej mocy), ale co więcej musi też dać się pomyśleć, jako będący w mojej mocy pod względem prawnym<sup>28</sup>.

Okazuje się zatem, iż aby wolność zewnętrzna faktycznie mogła takową być, wszelkie zewnętrzne przedmioty mojego wyboru muszą być mi dostępne, w tym sensie, że ich używanie musi być w mojej mocy, nie tylko empirycznie, ale i prawnie. Dzieje się tak za sprawą prawnego postulatu rozumu praktycznego, czy jak go inaczej nazywa filozof, normy zezwalającej (*lex permissiva*), która uprawnia mnie do traktowania każdego zewnętrznego przedmiotu jako potencjalnie czyjegoś, a więc takiego, wobec którego, jeżeli uczynię go przedmiotem własnego wyboru, mogę zobowiązywać innych do powstrzymania się od jego używania. Oczywiście, o ile pozostaje to w zgodzie z wolnością każdego w ramach powszechnych norm.

### Część III

#### Nabywanie

Dotarliśmy do punktu rozważań, w którym jesteśmy w stanie precyzyjnie określić to, co może być czyjąś własnością. Niemniej jednak, aby podmiot działania mógł nazywać jakiś zewnętrzny przedmiot swoim, to znaczy, zanim wejdzie w jego (prawne) posiadanie, musi pierw go nabyć<sup>29</sup>. Co to jednak oznacza? Otóż nabycie według Kanta jest działaniem, w wyniku którego dopiero jakiś zewnętrzny przedmiot staje się czyjąś własnością (czymś moim), bowiem pierwotnie żaden zewnętrzny przedmiot nie może być uznawany za czyjąś własność. Spróbujmy jednak lepiej wyjaśnić, czym dokładnie jest owo działanie, które Kant nazywa nabywaniem?

Po pierwsze, filozof używa tego pojęcia jednocześnie wskazując na jego gradację pojęciową w obrębie nauki prawa i wyróżnia m.in. nabycie pierwotne, nabycie pierwsze, nabycie prowizoryczne oraz nabycie peremptoryczne. Po drugie, w obrębie samego nabycia, Kant wyróżnia dodatkowo momenty (*attendenda*), które w nim występują.

Zacznijmy jednak od pojęcia nabycia pierwotnego i tego, jak właściwie należałoby je rozumieć, aby przez kolejne analizy dojść do ostatecznej formy nabywania zewnętrznych przedmiotów – do pojęcia nabycia peremptorycznego. To ostatnie może mieć miejsce jedynie w stanie obywatelskim.

#### Usystematyzowanie pojęcia nabycia – nabycie pierwotne

Przez nabycie pierwotne Kant rozumie działanie, w wyniku którego podmiot działania nabywa zewnętrzny przedmiot, przez co sprawia, że staje się on jego własnością<sup>30</sup>.

28 Por. tamże [Kants Werke, Ak. Ausg., Bd. VI (Mds/RL), s. 246].

29 Por. R. Friedrich, *Eigentum und Staatsbegründung in Kants Metaphysik der Sitten*, dz. cyt., s. 135 i nn.

30 Por. tamże, s. 69 [Kants Werke, Ak. Ausg., Bd. VI (Mds/RL), s. 258].

Przedmiot może być jednak pierwotnie nabyty wówczas, gdy podmiot działania nabywa go jako pierwszy. Oznacza to, że przedmiot ten nie jest wyprowadzany z własności<sup>31</sup> kogoś innego, a zatem jego nabycie odbywa się przed wszelkim aktem prawnym. W tym drugim wypadku, nabycie jest zawsze, mówiąc słowami Kanta, pochodne lub wtórne, a ponieważ jest wywiedzione z własności kogoś innego, to wówczas jego nabywanie musi odbywać się podług powszechnych norm, tak aby nie sprzeciwiało się wolności innych w granicach tychże norm.

Przypomnijmy, że przed wszelką prawną czynnością, wspólnota ludzi charakteryzowana jest przez Kanta jako pierwotna wspólnota posiadania ziemi. Problematycznie<sup>32</sup> przedstawiona przez Kanta wspólnota pierwotna jest pewną ideą. Nie dość, że należy ją odróżnić od rzeczywiście istniejącej wspólnoty, to należy ją rozumieć jako wspólnotę, której członkowie, co prawda niczego nie mają – jako coś, co byłoby ich własnością, ale w wyniku wspólnego posiadania (które jest nazywane przez Kanta także posiadaniem pierwotnym), mogą sprawić poprzez czynności nabycia (najpierw pierwotnego), że wśród zewnętrznych przedmiotów, w których posiadaniu są wszyscy, te które są przedmiotem ich zdolności wyboru, mogą stać się zarazem ich własnością.

Założenie istnienia stanu wspólnoty posiadania, zwanego inaczej pierwotnym zbiorowym posiadaniem, które ma miejsce przed wszelkim aktem prawnym, bowiem ustanowione jest przez naturę – niezależnie od naszego wyboru, okazuje się być niezbędnym warunkiem do tego, aby móc w ogóle zrozumieć pojęcie nabywania, tj. możliwości zobowiązania kogoś do tego, aby wykluczył siebie z prywatnego użytkowania rzeczy, którą ja wcześniej już użytkowałem. Gdyby bowiem nie istniała ta pierwotna wspólnota posiadania, wówczas żaden człowiek nie mógłby sobie rościć praw do jakiegokolwiek zewnętrznego przedmiotu wyboru. Nie istniałyby też możliwości wykluczania kogokolwiek z prawa do użytkowania jakiejś rzeczy, bowiem wszystkie one byłyby niczyje i nie mogłyby być czyjes zarazem. Nikt zatem nie mógłby czynić przedmiotem swego wyboru czegokolwiek, co znajdowałoby się poza nim, tj. byłoby od niego różne. To z kolei, jak było już wyjaśniane we wcześniejszej części pracy, stałoby w sprzeczności z rozumową zasadą wolności człowieka. Założenie

31 Dość niefortunny zwrot „wyprowadzać z własności kogoś innego” w oryginale, czyli w języku niemieckim, brzmi następująco: „von den Seinen irgend eines Anderen abzuleiten”.

32 Bez wcześniejszego wyjaśnienia słowo „problematyczne” może wydawać się mało jasne szczególnie dlatego, że współczesne jego rozumienie odbiega od tego, co chciał wyrazić Kant m.in. w *Krytyce czystego rozumu*, gdzie stwierdził, że „zdanie problematyczne jest więc takim zdaniem, które wyraża jedynie logiczną możliwość (nie obiektywną), tj. swobodny wybór, by uznać takie zdanie za ważne, czysto dowolne włączenie go do intelektu”, I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, dz. cyt., s. 114 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. III (KrV), s. 90]. Oczywiście takie zdania mogą być fałszywe, ale jak dodaje Kant „mogą być warunkami poznania prawdy”. Tamże. W *Logice* Kant ponownie podkreśla to, że „sądom problematycznym towarzyszy świadomość samej tylko możliwości”, I. Kant, *Logika*, przeł. A. Banaszekiewicz, Gdańsk, słowo/obraz terytoria 2005, s. 133 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. IX (*Logik*), s. 108].

pierwotnej wspólnoty posiadania jest zatem warunkiem wszelkiej możliwości nabywania czegokolwiek. Wróćmy do rozpatrywania dystynkcji między pojęciem nabywania pierwszego i nabywania pierwotnego.

Otóż rzeczą, która może być nabyta jako pierwsza może być tylko ziemia<sup>33</sup>, w sensie wszelkiego obszaru nadającego się do zamieszkania. Ze względu na aprioryczną zasadę praktycznego rozumu, która mówi nam o konieczności założenia o istnieniu wspólnoty pierwotnego posiadania ziemi, możemy powiedzieć, iż każdy człowiek w sposób pierwszy, tzn. niezależny od swej woli, tj. przed wszelkim możliwym wyborem, jest prawnym posiadaczem ziemi, na której się urodził, tj. ma możliwość jej użytkowania, jakby należała ona do niego. Tego rodzaju własność jednak, jako istniejąca przed wszelkim świadomym wyborem, jest własnością, można rzec, naturalną (pierwszą). W tym sensie, że jest daną przez naturę, a zatem domagającą się prawnego uregulowania, o ile podmiot wyboru chce wykluczyć z jej użytkowania inne podmioty działania, które przecież mają równe prawa do jej posiadania. Można zatem powiedzieć, iż pierwsze nabycie ziemi znaczy tyle, co prawowite, choć jeszcze nie prawomocne jej użytkowanie, które daje mi wszelkie podstawy, by w dalszej kolejności ubiegać się o możliwość prawnego nabycia jej fragmentu, tj. określonego gruntu. Takie nazwiemy już wówczas pierwotnym nabyciem, jako że staje się ono przedmiotem świadomego wyboru, dokonanego przez podmiot działający. Ponieważ jednak pierwotne nabycie jest nadal nabyciem powstałym przed istnieniem wspólnoty własności, wobec czego może ono być jedynie wyrazem jednostronnej woli podmiotu i nie daje jeszcze gwarancji faktycznego respektowania przez innych swych praw nabycia. Pierwsze nabycie może odnosić się wyłącznie do ziemi, a nie do rzeczy znajdujących się na niej, gdyż nie przynależą one do jej istoty. Do rzeczy znajdujących się na ziemi, jak też pozostałych zewnętrznych przedmiotów naszej woli, nie może odnosić się nie tylko prawo pierwszej własności, ale także prawo pierwotnej własności (tj. przyrodzonej). Założenie o istnieniu pierwotnej wspólnoty posiadania zapewnia nam właśnie występowanie takich warunków, w których choć wszystko, co zewnętrzne potencjalnie może stać się moim, to jednak, aby tak mogło być rzeczywiście, muszę dokonać pierw określonego aktu woli. Musi on być zgodny z prawami powszechnego rozumu, a jego finalnym etapem jest właśnie nabycie, czyli sprawienie, że coś jest moim. Z tegoż powodu zapewne Kant stwierdza, że w istocie żaden z zewnętrznych przedmiotów nie może być czyjś w sposób pierwotny (być czyjąś własnością). Może on być jednak pierwotnie nabytym, tzn. „takim, który nabywa się nie wyprowadzając go z własności kogoś innego”<sup>34</sup>.

33 Por. tamże, s. 72 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 261].

34 Tamże, s. 68 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (MdS/RL), s. 258].

### Nabycie pierwotne – moment podjęcia, zaznaczenia, przyznania własności

Pierwszym momentem, występującym w obrębie nabycia pierwotnego, jest podjęcie (*Apprehension*) przedmiotu zewnętrznego, „który do nikogo nie należy”<sup>35</sup>. Działanie to polega na objęciu przez podmiot działania pewnego zewnętrznego przedmiotu w fizyczne posiadanie. Zachodzi ono w przestrzeni i czasie, w związku z czym związane jest zawsze z warunkami empirycznymi i przyczynowością naturalną.

Drugim momentem, występującym w obrębie nabycia pierwotnego, jest zaznaczenie (*Bezeichnung – declaratio*) przez podmiot działania, że podjęty przez niego przedmiot zewnętrzny jest w jego fizycznym posiadaniu i zgodnie z jego wyborem<sup>36</sup> chce go używać. Tym samym wyklucza wszystkich innych z czynienia tego samego bez jego zgody.

Trzecim momentem, występującym w obrębie nabycia pierwotnego, jest „przyznanie własności (*Zueignung – appropriatio*) jako akt (ujmowanej w idei) woli powszechnej ustanawiającej normy zewnętrzne, [woli] która zobowiązuje każdego do zgodzenia się z moim wyborem”<sup>37</sup>.

Ostatni, wyróżniany przez Kanta moment nabycia skłania do zadania pytania o to, w jaki sposób nabycie pierwotne, które istnieje przed wszelkim aktem prawnym, wymaga do swego zaistnienia właśnie aktu powszechnej woli.

W § 10. *Nauki prawa* filozof stwierdza, że nabycie pierwotne musi być zawsze „następstwem wyboru jednostronnego”, bowiem w przeciwnym razie musiałoby „wywodzić się z umowy dwóch (lub większej ilości) osób, a w rezultacie z własności innych”<sup>38</sup>. Pierwotne nabycie musi więc występować przed wspólnotą, którą Kant nazywa wspólnotą własności<sup>39</sup> i która wymaga do swego zaistnienia aktów prawnych. W związku z tym należy ją rozumieć zawsze jako wspólnotę nabytą, a nie pierwotną. Zanim jednak dojdzie do powstania tej wspólnoty, gwarantującej respektowanie przez wszystkich ich praw i obowiązków wynikających z wolności, ludzie nadal pozostają ze sobą w praktycznych stosunkach, w ramach których mogą i chcą czynić różne rzeczy zewnątrz przedmiotami swej woli. Tak też się dzieje z wolą posiadania na własność określonego kawałka ziemi, który jednostka chce użytkować wedle swego upodobania. Żeby jednak mogła to czynić w stanie pierwotnej wspólnoty posiadania, bez narażania się na konflikt z innymi jednostkami, które z racji wspólnego posiadania mają do danej rzeczy czy gruntu takie same prawa, musi przedstawić swą wolę innym. Sytuacja, o której mówimy, a mianowicie pierwotne nabycie, jest szczególnego rodzaju.

35 Tamże, s. 69 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (Mds/RL), s. 258].

36 Por. tamże [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (Mds/RL), s. 259].

37 Tamże [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (Mds/RL), s. 259].

38 Tamże, s. 70 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (Mds/RL), s. 259].

39 W oryginalnym tekście występuje pojęcie „*der Gemeinschaft des Mein und Dein*”.

Dotyczy ono wejścia w posiadanie rzeczy, która dotąd choć w omawianym wcześniej sensie była wspólną, to jednak nie należała do nikogo konkretnego. Powstaje zatem pytanie, w jaki sposób można wejść w posiadanie takiej rzeczy, nie czyniąc uszczerbku na wolności zewnętrznej innych członków pierwotnej wspólnoty posiadania?

Otóż, biorąc pod uwagę, iż znajdowanie się w stanie pierwotnej wspólnoty posiadania jest czymś od człowieka niezależnym, bowiem ustanowionym przez samą naturę, również pierwotne posiadanie, przynależne do tego stanu, jest czymś niezależnym od jego woli, to jasnym staje się, iż pierwotne nabycie jakiegokolwiek przedmiotu, w tym też gruntu, różni się od pierwotnego posiadania tym, że w przeciwieństwie do niego, stanowi świadomy akt woli jednostki, który jest podległy rządzącymi ową wolą prawami rozumowymi. Tym samym należy uznać, iż o ile przedmiot czy grunt, który chcemy nabyć, uprzednio do nikogo nie należał, i to właśnie my chcemy być jego pierwszymi właścicielami, wówczas mamy prawo do jego zawłaszczenia. Zawłaszczenie danej rzeczy, czy gruntu, będące aktem naszego wyboru, w pełni zgadza się z zewnętrzną wolnością każdego człowieka. Aktem tym nie naruszamy przecież niczyjej własności. Pierwsze objęcie w posiadanie czegoś, jako mające miejsce przed wszelkim aktem prawnym, przed wspólnotą własności, jest jednak zawsze aktem przyznania sobie samemu własności. Jest więc to akt, w którym rozpoznać można wyłącznie wolę jednostronną. Pytanie zatem brzmi, jaką moc prawną ma taka wola i czy może ona narzucać na inne podmioty zobowiązanie do powstrzymania się od użytkowania takiej zawłaszczonej rzeczy?

Otóż wola jednostronna – o ile działa w myśl idei woli powszechnej – ma moc wiążącą, tzn. moc nakładania na innych zobowiązania do uznania aktu zawłaszczenia jakiegoś zewnętrznego przedmiotu przez jakiś podmiot. Dzieje się tak dlatego, że w akcie pierwotnego nabycia – wówczas właśnie, gdy dokonuje tego wola jednostronna, mając jednocześnie wzgląd na wolę powszechną – może wyrażać się zasada tej ostatniej, w myśl której, zgodnie z normami wolności, każdemu podmiotowi możliwe jest wyznaczenie określonego „zakresu posiadania na wspólnej ziemi”. Kierując się więc tą zasadą, wola jednostronna podmiotu chcącego nabyć w sposób pierwotny jakiś przedmiot czy grunt, działa zgodnie ze swym uprawnieniem, a raczej przyzwoleniem prawa (*eine Gunst des Gesetzes*), danym jej na mocy woli powszechnej. Owo przyzwolenie prawa daje woli jednostronnej również możliwość wytyczania granic posiadania, tak by było ono zgodne z prawem. Tym sposobem np. materialne przedmioty znajdujące się na mojej, w sensie zawłaszczonej przeze mnie ziemi, o ile wcześniej nikt nie wszedł w ich posiadanie, również zaliczane są w poczet mojej własności, którą mogę rozporządzać wedle swej woli.

Jest to niezwykle istotny aspekt zakresu działania woli jednostronnej podmiotu, jako że przed zaistnieniem stanu prawnego-obywatelskiego, w którym panowałaby wola

powszechna, mamy do czynienia ze stanem społecznym, w którym wszelkie nabycie, a co za tym idzie i własność, mogą być jedynie prowizoryczne. Dlatego też granice mojego posiadania zależne są od moich możliwości fizycznej obrony tychże granic. Przypomnijmy, że „pewien przedmiot zewnętrzny można pierwotnie nabyć jedynie w zgodzie z ideą stanu obywatelskiego, tzn. z myślą o nim i jego wprowadzeniu, ale przed jego urzeczywistnieniem (gdyż inaczej byłoby to nabycie pochodne), a zatem [można go pierwotnie nabyć] tylko prowizorycznie”<sup>40</sup>. Powyższy fragment wskazuje więc na to, że pierwotne nabycie nie narusza niczyjej wolności, ale ze względu na swe istnienie w jurydycznym stanie natury, ciągle nie wystarcza do tego, aby zabezpieczyć podmiot uznany za pierwotnego właściciela przed bezprawnymi próbami odebrania mu jego własności. Stan natury jest bowiem stanem walki każdego przeciw każdemu. W jaki więc sposób, owa własność pierwotnie nabyta może być zabezpieczona? Otóż zabezpieczenie to jest dane ponownie, dzięki przyzwoleniu prawa na stosowanie adekwatnego przymusu wobec tych podmiotów, które nie respektowałyby prawa pierwotnego nabycia. Tym samym prawo uznaje prowizoryczne nabycie, wynikające z woli jednostronnej, za będącą obowiązującą w stanie natury, zasadę prawa prywatnego. Kant dodaje, że „przed wprowadzeniem stanu obywatelskiego, a równocześnie z zamiarem jego wprowadzenia, czyli prowizorycznie, obowiązkiem jest postępować zgodnie z zasadą nabywania zewnętrznego”<sup>41</sup>. Innymi słowy, prawo nabycia pierwotnego ma moc tak zobowiązująca, jak i przymuszająca innych podmiotów celem zabezpieczenia ich zewnętrznej wolności i umożliwienia im wyjścia z jurydycznego stanu natury oraz przejścia do stanu prawno-obywatelskiego. Przymus, który może zostać zastosowany wobec tych, którzy przeciwstawiliby się zasadom prawa prywatnego i związanego z nim prawa pierwotnego nabycia zewnętrznych przedmiotów woli, jest traktowany jako środek umożliwiający urzeczywistnienie się woli powszechnej. Umożliwia więc zaistnienie w przyszłości stanu prawno-obywatelskiego, w którym to wolność zewnętrzna każdego byłaby zabezpieczona na mocy apriorycznie zjednoczonej, a tym samym i normodawczej woli jednostek. Przejście do tego stanu jest obowiązkiem człowieka narzucanym mu przez rozum praktyczny i tylko w tym stanie może istnieć własność peremptoryczna<sup>42</sup>.

### **Zakończenie - stan obywatelski jako stan własności peremptorycznej**

W stanie natury, istnienie zewnętrznych norm prawa, które jako wyraz zjednoczonej woli wszystkich jednostek, dawałyby gwarancję respektowania wolności każdego

40 Tamże, s. 75 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (Mds/RL), s. 264].

41 Tamże, s. 77 [*Kants Werke*, Ak. Ausg., Bd. VI (Mds/RL), s. 267].

42 Zob. także, R. Saage, *Eigentum, Staat und Gesellschaft bei Immanuel Kant*, Baden-Baden, Nomos 1994, s. 67–89.

podmiotu (w granicach powszechnych norm) za sprawą odpowiednich narzędzi przymusu prawnego zadawanego podmiotom nie w sposób dowolny, lecz w warunkach i w sposób określony przez prawo publiczne, występowało jedynie w formie postulat. Rozumiany był on jako idea, do której urzeczywistnienia powinniśmy, jako rodzaj ludzki, zmierzać. W stanie prawno-obywatelskim z kolei, tego rodzaju normy miałyby istnieć w postaci podanej do powszechnej wiadomości konstytucji, będącej warunkiem istnienia prawa publicznego. Innymi słowy, zbioru norm wyrażających powszechną wolę jednostek określającą sposób korzystania z porządku prawnego. Tym samym istnienie konstytucji i prawa publicznego zabezpieczałoby przed dowolnymi działaniami podmiotów, tj. kierowaniem się w swym postępowaniu wyłącznie miłością własną i mniemaniami co do tego, co jest sprawiedliwe, a co nie. Prawo publiczne byłoby bowiem zbiorem powszechnie obowiązujących norm, które jako wyraz a priori zjednoczonej, powszechnej woli (*Wille*) wszystkich podmiotów, dawałyby obiektywne (rozumowe) pojęcie tego co jest, a co nie jest sprawiedliwe (bez względu na partykularne interesy podmiotów) w danej sytuacji i okolicznościach. W stanie prawno-obywatelskim bowiem „to, co należy uznać za własność każdego [poszczególne podmiotu], jest mu prawnie przydzielone i zapewniane przez wystarczającą siłę (która nie jest jego własną siłą, lecz siłą zewnętrzną)”<sup>43</sup>.

## Abstract

### Purely external law – owning – acquiring. Introduction to Kantian notion of ownership.

The purpose of the following article is to explore selected aspects of Immanuel Kant's theory of ownership. It is worth noting that despite the vast literature devoted to Kant's philosophy, the sections of his Doctrine of right dealing with ownership have been overshadowed by other, more widely discussed problems. Kant himself is partly to blame for this, as his lecture on property ownership is limited to but a few paragraphs concerning private right in the Doctrine of right. In subsequent sections, namely those dealing with public right, the concept of private ownership is all but mentioned. Despite the impression that this is not a substantial aspect of the Kantian philosophy of right, its importance is undeniable.

In my article I focused mainly on those elements by which I could effectuate an introduction to the Kantian theory of property ownership; among them are the concepts of right as well as the division of the doctrine of right. I narrowed the scope of my study to acquired right which allowed me to explore further the concepts of property, ownership and the systematization of acquisition. I conclude with the assertion that only in a civil state can the individual subject's property be apportioned and ensured.

---

43 Tamże, s. 118.